

St. Dr.

948363

IV

REPLIKA

JXZży Karthuzow Berekich; na zaprzeczoną Granicę przez JW. Brzołłowskiego Starostę Zdzitowskiego — Między Starostwem Zdzitowskim, a Folwarkiem Ziemskim Zaiamiem, niegdys I. mienia Hamszejow Dziedzicznymi, później zaś za rozmaitemi przedaźnemi Prawami do Aktorstwa Leona Kazimierza Sapiehi Podkanclerzego Litt: dostałym, a przezeń na Fundusz Xięzom Karthuzom nadanym, i z czasem na Uroczyisko Sokółow przeniesionym, tę w zakładzie swoim przynosi pewność, że Folwark Zaiamie teraz na Uroczyisku Sokółowie przez translokacją erygowany, zamknięty być powinien w ograniczeniu swoim przez Uroczyiska w Liście przed Uniowym dzielczym między Pawłem i Janem Mikołajewiczami Hamszelami nastąpiłym wyszczególnione, co do Extensyi onego zastawney, i osobno:

Że znaczna część Puszczy niegdys Hamszejowskiej, in post Sapieżyńskiej, a za jego Fundacją dziś do XXży Karthuzow należacej, między Granicą Zastawy, a Granicą Puszczy Starostwa Zdzitowskiego położonej; jest używana bezprawnie przez JW. Starostę Zdzitowskiego, ma być oznaczona Granicą przez Dukt Xięży Karthuzow pokazaną, a przetoż powrócić do Karthuzow za powagą Funduszu współ z bonifikacją za użytki z niej przychodzącą powinna.

Niemasz nad tym sprzeczki, że Dobra Bereza cum attinentiis Graniczyły zawsze z Puszczą Zdzitowską, i do pory pewney nie było między niemi Granicy, do pory Hrehory Bohdanowicz Wołowicz Starosta Mściłowski na R. w. między Dobrami Krolewskiem, a Ziemskimi zesłany, w sprzeczkach Granicznych ostatecznego niepołożył terminu.

Dzielo więc jego powagą Jurydykcyi uskutecznione, wziowski swóy koniec w Ru 1559. Potwierdzoną Prawem Unii Xięstwa Litt: z Koroną Polską w Ru 1569. postanowionym approbowane, upoważnione, na ostatek dwodzieściu kilku dawnościami Ziemskimi; tey jużnabyto dzielności i powagi, że odmienić położonej przezeń Granicy już wiek terazniejszy niema władzy, i koby przeciw jego ograniczeniu śmiał powstać, powstałby oraz przeciwko Prawu Unii — Powstałby przeciwko Statutowi Litewskiemu — Powstałby przeciwko wszystkim Prawom, przemilczoną dawność Ziemską, na zawsze potwierdzającym; w końcu powstałby przeciwko słuszności i wszelkiemu działani Obywatelskich bezpieczeństwu.

Niemaj więc koby przeciw temu wszystkiemu mówił, i obalał ustanowioną przed półtrzecia blisko wieku Granicę; Jest wszakże JW. Starosta terazniejszy Zdzitowski, który niemogąc naruszać ograniczenia Wołowiczowskiego, co do jego wyrazów, czyni mu wszakże detrakcyą przeistaczając onego stosunek w niekombinowaniu jego pomiary brzmienia z naturalną ziemi pozycją.

Oto

A



948363
IV

Oto więc jest sprzeczka między Procedującemi stronami.

Do znegowania pokazanej Duktem Xięży Karthuzow za przewodnictwem Wołowiczowskiej Rewizyi granicy, wielorakie JW. Starosta znajdując pobudki; tema szczególne, imo: Granicę Rewizyą Wołowiczowską zakryślą przeszedłszy; ustanowić nową Graniczną ścianę wśród odwieczney używalney Kartuzkiej Possefsyi, choć nigdy niedysputowanej, i rozpostrzeń obszerność Folwarku Sokołowa, 2do: Translokując tym sposobem Granicę z miejsca naturalnego, zatrzeć ślady Hamszeiowskiego Dziedzictwa Folwarku Zaiamia Wasilowi Tyszkiewiczowi Woiewodzie Podlaskiemu zastawionego, i przywłaszczyć ony sobie, 3tio: Uniknąć od restytucyi tey extensyi Puszczy Karthuzow, którą krom zastawy trzyma w Possefsyi swojej, a za tym i od Bonifikacyi za użytki z niej.

Nie może JW. Starosta Zdzitowski dōyść do celu zamierzonego, bo nie składa z swej strony żadnego pisma probującego przyścić Sokołowa do swego Dziedzictwa; gdy obok tego rozmaitemi (o których poniżej) Dokumentami JXX. Karthuzi swojego dowodzą Aktorstwa, i swoje jus petendi usprawiedliwiają.

List Pawła Mikołajewicza Hamszeia Brata jego Janowi w Ru 1561. Mca Januar: 30. dnia wydany, żadnym późniejszym niecofnięty Tranzaktem, te niezatarte wiekami aż do czasow dzisiejszych dochował świadectwo, że Dworzec Zaiamie z przerobkami na Uroczytku Sokołowie, z Lasami i Borami za Dworem tym położonemi Dziedziczny Hamszeiowski, do Dóbr głównych Berezy należący, Wasilowi Tyszkiewiczowi Woiewodzie Podlaskiemu zastawiony, oraz Uroczytkami w tymże Liscie opisanemi ograniczony, w żadną obojętność tak względem należenia jego dziś do Karthuzow, jako-też względem jego granic uwikłanym być nie może dla mocy wyrazow Dokumentu takowych: „ Ja Paweł Mikołajewicz Hamszey, &c, wyznawaju „ sym moim Listom, szto w Roku teper iduczym 1561. Mie- „ siaca Henwara 28. dnia ja z Bratom moim Rożonym Panom „ Janom Mikołajewiczom pilnym wspólnym potrzebam załawi- „ li i zaweli w moc, a wderżanie i używanie podalismo u „ pewnoy summie Pieniążey u Petydesiat Kopach Groszey Lidz- „ by Litowskoi Wielmożnemu Panu Jeho Miłosty Panu Wasy- „ lu Tyszkiewiczowi Woiewodzie Podlaskomui Dworec nasz wła- „ sny Dedyczny od Imienia naszoho Otczyznaho Berezynskoho „ teper niedawno ad nas nowo założony prozywayny u Zaiamiu „ ze wsiaki Hrunty i Senażatmi ku tomu Dworcu naszemu „ zdawna i teper należaczami, a ktomu prorobki na Uroczy- „ szczu Sokołowe, i Lesy i Bory pewnyie za tym Dworcem Za- „ jamskim od Hranicy Dworu Jeho Korolewskiej Myłosty Zdzi- „ towa, &c.

Przez te Dokumentu wyrazy wyznał Paweł Hamszey swoje w Zaiamiu i Sokołowie Dziedzictwo, wyznał należenie tego Folwarku z Sokołowem do Dóbr głównych Berezy, oznaymił o nastąpioney Tyszkiewiczowi załawie, oznaymił termin początkowej załawy, do wziętey za załawę summy przyznał się, oraz dobroć teyże załawy opisał przez słowa: „ Dworec so wsiakii „ hrunty, i Senożetmi, &c. Prorobki na Uroczyssczu Soko- „ łowie, i Lesy i Bory pewnyie za tym Dworcem Zaiamskim. „ w Dal.

W Dalszym ciągu tego Dokumentu oznaymł granicę tej zaftawy Hamszey przez słowa: „ Ot Hranicy Jeho Korolewskoy My-
„ łofy Zdzitowa po tych Uroczyfzczach, to jest: mienowita
„ poczawszy od Uroczyfzcza *Mutwyczyszcz* na hranicy Bere-
„ zenskoy od hruntow Stryhinskih, do Ostrowa na Imia *do Mo-*
„ *kroho* Czercz, kotory Ostrow Mokraie *Strużka* idet ad Mu-
„ twiszcz, i potuiu Strużku tyie hruntty Berezenskie zaftaw-
„ nyie konczatsie, a od *Mokroho* do Uroczyfzcza na Imia
„ *Detynnoho*, a od Detynnoho do Uroczyfzcza na Imia *Ostro-*
„ *wyszcz*, a od Ostrowyszcz do Uroczyfzcza *Nichin*, a od Nic-
„ kin *do Rozputia* na hoftyniec z Berezy do Bielawicz.

Temi Uroczyfkami zamknięta granica, zaftawy niebyła nigdy gra-
nicą ustanawiającą wciąż ścianę między Zdzitowem poczetą
od Mutwyszcz, i skończoną w Rozpucie, lecz tylko granicą
biorącą swój początek od Uroczyfka Mutwyszcz stykającego się
z pozycją ziemi Dworu Zdzitowskiego zaczęłą od gruntow Stry-
hinskih od punktu Mutwyszcz tylko po punkt Uroczyfka *Mo-*
krego, i po Strużkę przez Ostrow Mokre idącą.

Lecz od miejsca, w którym się Uroczyfko *Mokre* skończyło, już
granica zaftawionego Zaiamia nie jest oparta o ścianę Puszczy
Zdzitowskiej, lecz poprowadzona środkiem Hamszejówskiej
dziedzicznej Puszczy przez różne Uroczyfka, aż do punktu Roz-
pucia, przy którym teraz Kołodzieżyk Chryski eksytuje.

Do położenia takowey granicy był kardynalną racyą Hamszeiom in-
terefs zaftzczędzenia Puszczy od wszelkich Zaftawnika dezo-
lacyi, i dla tego między granicą zaftawy, a ścianą puszczy
Zdzitowskiej znaczną jeszcze Hamszeiowie zostawili przy
swoiey Possefsyi część Lasow, do których Woiewoda Tyszkie-
wicz naten czas Dzierżawca Zdzitowki niemając pozwolo-
nych wstępów, miał nieiako przeszkodzone sobie wstępy do
zaftawioney Puszczy na potrzebę Zdzitowskiej dzierżawy przez
odległość jey od zaftawney Puszczy Zaiamskiej.

Co więc oznaczalo granicę między Hamszeiowskiim Dziedziŧwem,
a Puszczą Królewską należącą do Zdzitowa; O tym w osobney
powie się Remonstracyi, w tym zaś miejscu usprawiedliwią
tylko Kartuzi rodzaj zaftawy i jey granicę, a z tego oboyg
swoiey probuą należności odpowiadając na zarzuty JW. Staro-
sty następujące.

Przeczył JW. Starosta bytność zaftawy Zaiamia z Sokółowem, uy-
mując wiary Listowi Pawła Hamszeia, i pogotowił aplikując
swój wniosek do tej impresyi, że gdy Prawa zaftawnego ani
on przez komportacyą in originali, ani Karthuzi z swego Ar-
chivum w Rewersie nie składają, więc tym samym zaftawy
nie było i nienia.

Powszechnie to jest doświadczenie, i powszechna jest główna potrze-
ba, iż każdy bądź Dziedzic, bądź Zaftawnik, bądź Arędownik,
wreszcie jakiegokolwiek bądź nazwania Jurisquesitor biorący
w Possefsyą Dobra leżące, potrzebuie razem i bierze wraz przy
ziemi pismo dające mu wstępy do ziemi opisujące rodzaj
Possefsyi, w końcu stanowiące niezłomny fundament przyszte-
go bytu, z *Przeciwwka*:

Jurysdator wszelki jeżeli na wieczność zbywa komu Maiętność,
wyzuwając się tedy z Dziedziŧwa i Possefsyi, wyzuwa się o-
bok tego i ze wszelkich munimentow Dziedziŧwo jego probu-
ia-

iących, przez powrót ich nowemu Prawa nabywcy, i niepotrzebuje dla siebie żadnego munimentu, krom kwitu, że mu wszystko oddał.

Jeden ten tylko (który Majętność swą zaftawuje komu) przy wypuszczonej w zaftawę Majętności, nie czyni więcej, krom tego; że Prawo zaftawne swojemu na Dobra wydając Wierzytelowi, albo rzadko praktykowany na zaftawę bierze od niego Rewers, albo bytnością u siebie służących na Dziedzictwo Dokumentow upewniony, nie lęka się niepodobnej przyszey zaftawionego dziedzictwa utraty.

Takim obyczajem i Folwark w Zaiamiu z Uroczyſzczem Sokołowym wypuszczony w zaftawę przez Hamszeiow Wasilowi Tyszkiewiczowi zaftawną tylko doczesną ogłosił być jego Possefsyą.

Prawo tedy od Hamszeiow Tyszkiewiczowi w Ru 1561. Mśca Januara: 28: dnia wydane, jak wzięte iest za stróża zaftawnej jego Possefsyi, tak w rękę Tyszkiewiczowskią będąc; znaydować się powinno circa fundum, na które służy i również z zmianą późniejszych przezaftawnych Zaiamia Sokołowa Possefrow, dōść powinno aż do naypóźniejszego teraz JW. Brzoſtowskiiego.

Agdy przypadek lub nieostróżność albo inna okoliczność jaka zgasiły bytność zaftawnego Prawa, toć przecież znaydzione w piśmach o jego exyſtencyi dowody wkrzeſzają bytność onego, jak równie niczyiego, krom Hamszeiow, a naostatku w ich stopniu dziś procedujących Karthuzow nieukazują Dziedzictwa.

Hamszeiowie dali zaftawę Tyszkiewiczowi przed Unią, i tak biorący ją Tyszkiewicz na wydaniu sobie Prawa przeftawał, pewnym będąc, że bez powrotu pieniędzy Possefsya odjęta mu nie będzie, jak nawzajem niepotrzebowali Rewersu Hamszeiowie upewnając się takōż, że za oddaniem przez nich summy, zaftawione Dziedzictwo bezprzeſzkodnie do ich powróci ręki.

Domowa tedy między kontraktującemi tranzakcyja pod czasem rzadko używanego przyznania lub obłaty z fundamentow zobopolnej ufności naſtąpiona, mocną będąc na obie strony zaſadą, niemogła i być niemoże zachwianą w ſwey trwałości i dzisiaj nawet.

Na tym więc placu, gdzie autentyczne zaftawne od Hamszeiow wydane między Possefsorami Sokołowskiemi zginęło Prawo, jak Karthuſi Dziedzictwa ſwoiego utracić niepowinni, tak nicht go sobie bezprawnie przyswoić niemoże.

Są Dziedzicami Karthuſi Sokołowa z Funduſzu Sapiehi, był Dziedzicem Sapieha z wydanych sobie przez Jurysdatorow Praw, tamci dziedziczyli Sokołow z deſcendencji po Mikołaju Hamszeju, Mikołaj zaś, że był Panem Sokołowa daleko ieſzcze wcześniej przed uczynioną Tyszkiewiczowi zaftawą; Daie o tym wiedzieć.

1527. Mśca 7bra 28. dnia Liſt Upominalny Krōla Zygmunta do Janowej Marſzałkowey, znać w tamtym czasie Possefsorki. Zdzitowskiy piſany w ſłowach naſtępnych: „ Marſzałkowoy Naſzoy Pany Janowej, &c. &c. Prysyłał knam Dworanyh Naſz. Pan Mykołaj Hamszeiowicz zaſtawiając otom, iż dey ty je, mu ktywdy i utyſki wetyknie udełaieſz, bezprawnie, z Oſtro-

„wa jeha *Sokołowa* wytyskaiesz, a to dey *Ostrow* jeha z wie-
„czney, a proto przykazuiem tebi pod zarukoję Naszoju pod
„Sto Rubley Hroszy, aby jesy u neho to *Ostrowa* neodnyma-
„ła, i krywd i utyskow jemu, &c, &c. nedyłata.

Listem tym przyznał Król Dziedzictwo Hamszeiowi, i Possejsyą je-
go ubeśpieczył. Po czym w lat trzydzieści kilka.

Paweł i Jan Synowie Mikotaia Hamszeiowie załawili Sokołow
Tyszkiewiczowi, i przy wieczyłym między niemi uczynio-
nym dziale, dostał się Sokołow i Zaiamie z Dziedzictwem na
schedę Jana Hamszeja, z obowiązkiem powrócenia summy za-
stawney Tyszkiewiczowi z własney Jana Hamszeia szka-
ruty.

Jan Hamszey zszedł bezpotomnie, a Dobra po nim w spadku dostały
się Synowi onego Janowi Pawłowiczowi Hamszeiowi, i Ma-
ryanowi Łoknickiemu, którzy wkrótce po przyściu tych Dóbr
do siebie, pozwali Wasilowę Tyszkiewiczową o Exempcyą do
Ziemstwa Brzeskiego, jakowy Pozew

1590. Novembra 23. dnia z Kancellaryi Brzeskiej exportowany, a
tegoż Roku Xbra 22. dnia w Polwarku Stryhiniu położony skła-
da się in. Originali.

Nim do rozprawy w Ziemstwie Brzeskim przyszło, tym czasem Wa-
silówna Tyszkiewiczówna dostała się w Zamęcie Jazłowieckiemu
Staroście Sniatyńskiemu, którego natychmiast Hamszey i Łok-
nicki do tegoż Ziemstwa o przyęcie summy zastawney pozwa-
li, i za przypadnieniem sprawy Jazłowiccy zkondehnowali, a
Wasilowa Tyszkiewiczowa zyskała Remisę do Ziemstwa Sło-
nimskiego, w sprawie o Exempcyą Polwarku położonego w Po-
wiecie Słoni: świadkiem czego

1593. Ru Mśca Julii 7. dnia Dekret Ziemski Brzeski.

Ciągły od tego punktu proceder o Exempcyą ukazuje gotowe śla-
dy byłey zastawy u Tyszkiewicza, i ciągłego Hamszeiowskie-
go przy jego następach Dziedzictwa.

Izaliż próżno słowny zarzut JW. Starosty przyćmić może rzeczy-
wistą prawdę, na dowodach pisma opartą.

Czemuż w ten czas ani Tyszkiewiczowa, ani w jej stopniu Jazło-
wiccy niekwestyonowali Dziedzictwa Hamszeiów? Czemu w tym
miejscu nieprzypowiadali się z żadnym swolm do Aktorstwa
Sokołowa Prawem? Czemu wręście mieć go niemogąc nie-
mianowali Sokołowa być należnym do Starostwa Zdzitowkie-
go? i nieapplicowali do niego ex vi dzierzawy Zdzitowa pre-
tensyi.

Nowy zatym wymysłony przez teraz procedującego JW. Starostę
niewzięty z systemy Poprzedników jego wynalazek, coż zna-
czyć będzie przeciwko dowodom pisma, i przez Prawo, miano-
wicie Art: 77. z Rozd: 4. za naydoskonalszy dowód wziętym, i
tylu dawnosciami Ziemskimi upoważnionym.

Po prawnościach tych wszystkie Dobra Hamszeiowskie, a między ni-
mi Zaiamie i Sokołow przeniosły się do dziedzictwa Umiałow-
skich, a od tych do Kazimierza Leona Sapiehi Podkanclerzego
Litwego.

Umiałowscy tedy przedając Berezę cum attinentiis Kanclerzowi
Sapiezie, przedali razem i Sokołow, pokazując mu drogę czy-
nienia Prawem o Sokołow jako o Dobra ziemskie od wieków
do Berezy należące, tak przez Prawo przedające, jako też przez
Inwentarz przy Prawie przedajnym.

Dziedzic za tym Prawem Sapieha nieomieszkał windykować własności swej z pod zastawy, a zatem tak o odzyskanie Sokołowa z pod Possejsyi zastawney, jako też o rozgraniczenie między Dobrami Sokołowem, a Dobrami Królewskimi Zdzitowem, udał się do Króla Polskiego Zygmunta Trzeciego prosząc wspólnie z Prawodawcą swym Umiałowkim o wyznaczenie Kommissyi, i zyskał Reskrypt Królewski wyznaczający Kommissyą, Reskrypt takowy

1620. Miesiąca Augusta 17. dnia od Króla wydany in Originali składa się.

Za Reskryptem tym zebrani do Sokołowa Kommissarze znalazłszy być sprawę bardziey Exempcyiną niż Graniczną, dali od Sądu swego Remisę do Ziemstwa Słonimskiego, i Dekret takowy

1620. 8bra 10. dnia w Sokołowie ferowany, sronie powodowej wydali.

Czemuż wtenczas Mielezko Kasztelan Smoleń: Dzierżawca Zdzitowski zastawy tej nieprzeczył, Czemu Sokołowa należnym być do dzierżawy Zdzitowskiej niemienił, ale tylko na sprawę Exempcyiną Ziemskiego, chciał dla siebie Sądu, i ony przez Remisę Kommissyi zyskał.

Dla czegoż dzisiejszy JW. Starosta Brzostowski trwającą dotąd Ezystencyą zastawy zmyślonym zarzutem swym znosi, i w tym miejscu Folwark Sokołow attynencyą Starostwa Zdzitowskiego umianować żąda.

Po Dekrecie Remissyiny Kommissarskim powróciło Dziedzictwo Berezy od Sapiehi do Umiałowskich nazad, a wkrótkim czasie przyszło znowu przez powtórnyj sprzedaż do Sapiehi, a tu już Umiałowski przy odprzedaży powtórney uchylił się całkiem od kontynuacyi rozpoczętego o Exempcyą Sokołowa Procederu domieszczając w Inwentarzu przy Prawie wieczysto-przedażnym Sapiezie.

1649. Mśca Apr: 16. dnia wydanym, a 1676. Mśca Julii 20. dnia w Aktach Słonimskich oblatowanym następny warunek: „ Od-
„ kołodzieżyka Chryskiego niemaż pewney Granicy Zdzitowem,
„ wolno JP. Podkanclerzemu czynić Prawem o Sokołow, ja-
„ ko o Ziemskie Dobra od wiekow do Berezy należące, mając
„ na to Prawo, &c, &c.

Ciągły odgłos trwający Sokołowa zastawy przez Prawa sprzedażne do powszechney dochodząc wiadomości, tym głośnieyszym się zrobił przez proceder z Dzierżawcą Zdzitowskim o Exempcyą rozpoczęty, a jeszcze głośnieyszym przez oblatę dokumentow w Aktach Słonimskich, zastawę wyświecających.

Za powtórnyj tedy od Umiałowskiego Dóbr Berezy odkupieniem Sapieha fundując Kartuzow, i wszystkie nabyte Dobra na tę fundacyą sacifikując, inkorporował razem do Funduszu i Folwark Sokołow, zostawując XX. Karthuzom wolne o odzyskanie tego Folwarku Prawem czynienia przez wyrazy:

1649. Mśca 8bra 1. dnia sporządzonego, a 1676. Julii 20. dnia w Aktach Słonim: oblatowanego przy funduszu Inwentarza.

„ *Wolno będzie Oycom Karthuzom Prawem czynić o Sokołow.*
„ *na który Sprawy Im datem*

Po weyściu za tym Funduszem w Possejsyą JXX. Karthuzy pierwszą swoją zainteresowali gorliwość około wymurowania Kościoła i Klasztoru, jako około naypryncypalnieyszych Artykułow, dla jakich

kich uczyniony został na Konwent Karthuzom przez Sapiehę de nova radice Fundusz; interese zaś Exempcyiny późniejszej zostawili troskliwości; polegając na upewnieniu Prawa Statutowego w Art: 12. z Rozdz: 7, którego są słowa: „ Ustawiamy: „ aby każda Zastawa i dług pożyczony dawności Ziemskiej nie- „ miały, i wolno będzie wszelakiemu Dziedzicowi odłożyćwszy „ sumę pieniędzy przed Prawem na zastawy, Dziedziństwa „ swego dożyć, tak za Prawem swoim przyrodzonym, i jakokol- „ wiek nabytym.

Oddana na Opiekę tego Prawa własność Kartuska Dziedziczna; Prawem Zastawnym okryta, niemogła bezpiecznie spoczywać bez wszelkich widoków, imaginować się nawet w żadnym rozumieniu niemającej ich straty; iak oparta będąc na obronie Prawa, które jedynym jest źródłem całości Majątków Obywatelskich, i to jest jedyny Dekret, któremu żadne wysiłone pre-texta zrobić detrakcyi niepotrafią.

Zasłonięni tym Prawem Karthuzy, nierozwiali procederu o Exempcyą, ale jednak niebyli obojętni na żadną zgoła okoliczność, którą tylko z jakiej bądź strony szkodliwą być sobie postrzegli, i tak cierpieli na Dziedziństwie swoim Zastawników, do pory, do pory oni zastawy jeden drugiemu odstępując tytuł, ten tylko jeden do drugiego przenosili, w takiej postaci, w jakiej Poprzednicy ich Zastawni Sokołowa Possepsorowie trzymali ten Folwark.

Lecz skoro pierwszy, Piotr Sapieha Woiewoda Smoleński z Synem swym Janem Sapiehą Sttą Zdzitowskim cedując to Starostwo Zdzitowskie JW. Staroście Dawgowskiemu Brzołowskiemu razem i Folwark ich Dziedziczny Sokołow pod tęż Cefsą podciągali, niezaniebali Karthuzy tego ich kroku Manifestem zakazać, który

1756. Mśca Junii 19. dnia w Ziemstwie Słonimskim zaniesiony w tym miejscu czytać.

Od tego czasu na Ziemskie Dobra Sokołow wciśnięty jest tytuł Starostwa ex condicto Sapiehow z Brzołowskim, i czyli ad hæc male narrata jest exportowany od Króla Przywilej na Osobę Brzołowskiego, niewiadomo — Bo JW. Brzołowski Stta exportowanego w tamtym czasie Oycu swemu Staroście Dawgowskiemu Przywileju nieprodukuje, lecz się układa tylko Inwentarzem Sulatyckiego w Ru. 1758. przy podaniu Starostwa Zdzitowskiego Brzołowskiemu Staroście Dawgowskiemu pierwszykroć jeszcze w tamtym czasie Starostwem Sokołowskim przezwanego, sporządzonym, wzywając za argument słów z tego Inwentarza wyjętych: „ Mianowicie — Folwark Sokołow zwany, który „ jest miejscem samey Rezydencyi Starościńskiej, i dla tego „ przydaie się w Przywilejach i Konstytucjach Tytuł nazywa- „ iąc Starostwem Zdzitowskim i Sokołowskim, a z dawna na- „ zywano tylko Starostwem Zdzitowskim, albowiem w Mia- „ steczku Zdzitowie same fundum Rezydencyi Starostow by- „ wało.

Gdyby wierzyć choć na moment wnioskowaniu Sulatyckiego i z nim jedno trzymać, tedy myśleć inaczej niemożnaby, jak tylko, że za odmianną Rezydencyi Starostow z Folwarku do Folwarku, nowe coraz nazwania Przywilejowemu Starostwu asyslować powinno, czemuż Starostwo Zdzitowskie niedostało nowej deno-

minacyi w ten czas, kiedy JW. Brzostowski Stta Dawgowski in post Kasztelan Połocki założył Rezydencyą swoją w Folwarku Chrysie, czemu nieprzezwane Starostwem Chryskim? jak równie czemu nie traciło Imienia swego, kiedy terazniejszy JW. Starosta od daty Przywileju jeszcze w żadnym Folwarku tego Starostwa niemieszkał — Inwentarzem tym zrobiwszy sobie praëjuditium Brzostowski Oyciec dziś Proceduiącego Stty, uskutecznił ułożoną u siebie w tamtym czasie względem przyszley Starostwa Zdzitowskiego Possefsyi plantę.

Po ośmnaście latniej bowiem tego Starostwa swoiey dzierżawie, uczynił Cessyą na Syna swiego Alexandra Brzostowskiego, i oną w Aktach Grodzkich Wileńskich na dniu 28. Febr: 1774. Ru z nowym w niey niesłychanym wyrazem (że Cessya na Starostwo Zdzitowskie i Sokołowskie służy) przyznał.

Za błędnym tey Cessyi przewodnictwem, jeżeli z dodatkiem Tytu- tu Starostwa Sokołowskiego jest uzyskany i Przywilej, tego nicht niedoziera, bo równie jak i pierwszego JW. Starosta nie- składa.

Wszakże gdyby go i złożył na Sądzie, coż legitimować będzie Przywilej ten względem Sokołowa, kiedy przyiscia tego Ziem- skiego Folwarku do właścicielstwa Królewskiego, a per conse- quens do rozdawnictwa żadnym JW. Brzostowski nieprobuie pi- smem.

Przecież to Król ni Karthuzom, ni ich Poprzednikom Folwarku tego gwałtownie nie zabrał, ani go skonfiskował, ani przy zamię- nie na inne Dobra niedostał, ani go od Dziedzicow kupił, ani darowanego sobie nie miał, jakże mógł ony w Tytule Starostwa Brzostowskiemu nadawać, kiedy go sam żadną solennością prawną do szafunkowey swey niewziął ręki.

Dobra bowiem Ziemskie z nieprzymuszoney Dziedzica woli darowa- ne lub zapisane Królowi, powinny być ubezpieczone zapisem ce- duiącego własnym upoważnionym przez przyznanie przed Są- dem Ziemskim, czy Grodzkim, albo w Xiegach Kancellaryi- skich uczynione. Przestrzega o tym Prawo Statutowe w Art: 42. Rozd: 3. przez słowa: „ Ktoby chciał co Nam Hospodaru „ zapisać, tak Imion leżących, jako i innych Maiętności, tedy „ to wolno będzie każdemu Listy zapisy swemi własnymi, i „ zeznaniem swym oczewistym, tak przed Sądem Ziemskim i „ Zamkowym, jako- też i do Xiąg Naszych Kancellaryjskich „ zeznanie czyniąc wedle Prawa zapisować.

Jestże dar tak solenny dla Króla od któregokolwiek z Dziedzicow Sokołowskich, a gdy go niema, na czymże się oprze ów Przywi- ley? Który na rzecz cudzą jest uzyskany od Króla z własnym- że Królewskiej Osoby oszukaniem.

Statut w Art: 19. z Rozd: 1. daie powszechną przestrogę przez slo- wa: „ Ktoby też wiele za mało uprosił, atoby nań słusznie „ u Prawa było przywiedziono i znaydziono więcej niżli upro- „ sił, taki te wysługę swą od nas daną wszystkie traci, a ktoby „ i dobrze uprosił, a bez daniny co ktey wysłudze swój wziął „ i ktemuż przywrocil, przed się tę wysługę i to zabranie tra- „ ci, a spada to zaś na rzecz Pospolitą i na Nas Hospodara.

Ważnież Brzostowski Stta Dawgowski i Syn jego terazniejszy Sta- rosta Zdzitowski eksportując Przywilej na Starostwo Zdzitow- skie — uprosił sobie na Folwark Ziemski Sokołow nadanie z Ty- tu-

rulem Starostwa? Kiedy Polwark ten do Szafunkowego Królew-
skiego nienależał Prawa — Niepowinienie go tym samym tra-
cić, że go zle od Króla uzyskał — Ku temu

Prawo Statutowe w Art: 32. z Rozd: 1. daie naukę, w słowach:
„ Ktoby pod kim Imienie, Ludzi, Grunty, u Nas Hospodara
„ uprosił i w Przywileju by to sobie opisał, a tenby pod kim to
„ on sobie uprosił, pierwey było nadano, abo na Przywileiu
„ Naszym napisano, i to mu potwierdzono, i tego on używał,
„ i w dzierzeniu był, tedy takowy pierwszy Przywilej abo List
„ przy mocy ma ostać, a za nim, ten, komu dano tę rzecz odzier-
„ żać i pożywać ma według Listow i potwierdzenia Naszego
„ pierwszego, a poślednie Listy wniwecz obrocone będą.
Konstytucya 1588. o ważności zapisow upewnia przez słowa: „ Kto
„ będzie miał pierwsze Prawo i Zapis do Dobr, tego lepsza
„ Prawo.

Konstytucya 1613. Titulo Przywileia, kładnie warunek przez slo-
wa: „ Przywileia na Przywileie dane, wagi mieć niemają.
Statut Litewski w Art: 44. Rozd: 3. daie Regułę przez słowa: „ Ko-
„ mubychmy my Hospodar Imienie albo Ludzie, i Zi-mie ko-
„ mu dali, a ktoby inszy po tej daninie naszey u niego te Imie-
„ nie odiał, tedy ten u kogo odiał, może tego dochodzić, i Pra-
„ wem pożytkować.

Przypomnieć tedy w tym miejscu List Zygmunta Króla Polskiego
w Ru 1527. Mśca 7bra 28. dnia na Prozbę Mikołaja Hamsz-ja
wydany, którym Król własność wieczystą Ostrowia Sokółowa
Mikołajowi Hamszejowi przyznawszy, zabronił tymże Listem
Marzałkówey swojej Nadworney, aby wspomnianego Sokóło-
wa Hamszejowi pod zaręką Sta Rubli nieodbierała.
Jakże mógł przeciwko tak mocney i tak dawney na Dziedzictwo
Sokółowa Hamszejowi służący Królewskiej approbacie, JW.
Brzostowski zyskiwać Przywilej późniejszy na tenże Soko-
łów z naruszeniem Hamszejowskiego Dziedzictwa, i brać sobie
ten Polwark pod pretextem przypisanego mu tytułu Starostwa?
Tym samym więc go stracić powinien, iako własność cudzą pod
Przywilej późniejszy podsunietą.

Otoż tym sposobem dopełni się skutek Prawa Art: 32. Rozd: I. Sta-
nie się zadosyć Konstytucyi 1588. która Prawo pierwsze wa-
żniejszym być rozumie. Upadnie Przywilej późniejszy JW.
Starosty Brzostowskiego na przekazę approbaty Królewskiej na
dziedzictwo Sokółowa Hamszejowi służący, przeciw Konstytu-
cyi 1613. Ru wydany.

Zgasnie w ostatku uformowany przez JW. Starostę przeciw Artyku-
łowi 44. Rozd: 3. argument, przez który mocą późniejszego
Przywileiu na rzecz dawniey przez Króla Hamszejowi przy-
znaną, przy Sokółowie utrzymać się żada; w tym zaś miej-
scu otworzy się Kartuzom Prawo do odzyskania Sokółowa przez
Proceder.

Niewątpliwi Sokółowa Dziedzice Kartuzi, pilni byli wczasie po-
dania Starostwa Zdzitowskiego terazniejszyemu JW. Staroście
Brzostowskiemu. Ostrzegli Lustrującego Starostwo Zdzitow-
skie Dworzanina, przez podaną mu Notę, że Polwark Sokółow
i przy nim Wioski, oraz Uroczysko Zaiamie są ich wieczy-
stą do Dobr Berezy attynencją. — Czytać w dowodzie w tym
miejscu Inwentarz Dworzanina Machwica.

Czemuż JW. Sita Brzostowski po podaniu sobie Starostwa Zdzitowskiego przez List Dworzański, żadnego kroku prawności nieuczynił? Czemu Kartuzow o przeszkodzone Dworzaninowi granic tego Starostwa opisywanie? Zatem o Intruzję do Sokołowa niemanifestował? Czemu wreszcie w celu zyskania, approbaty Uprzywilejowanej swej niby w Sokołowie Polsefsyi do Jurysdykcji przyzwoitey Kartuzow niepozwał, a teraz naysposobniejszą słowną tylko odezwą Dziedzictwo Sokołowa dziś dysputuje.

Usprowadliwione tym prządkiem Dziedzictwo Kartuzow, i pokazane Prawo przyszłej Sokołowa Exempcyi, daie teraz miejsce objaśnieniu granicy zastawy idącej środkiem dziedzicznej Polsefsyi niegdys Hamszejowskiej, jak równie drugiej sciany dystrynguującej Puszcza Zdzitowską od Puszczy teyże Hamszejow, a dziś w ich stopniu Kartuzow.

O czym z osobna:

Paweł Hamszey w Ru 1561. z Bratem swym Janem Hamszeiem zaświadczając Zaiamie i Sokołow Wasilowi Tyszkiewiczowi, nie wątpić: że i granicę tej zastawy opisał dokładnie, co naypryncypalnieyszą podobną jest teraz racją, że Prawo zastawne na widok niewychodzi, bo naydawnieysza być może czyli usilność; zwolniła strazy, bądź ostrożności ku ochronieniu tego Prawa od zatracenia, chociaż go tedy były wieki, niemaż atoli nic niedokładnego i w Celsyi Pawła Hamszeia Bratu jego Janowi służącej, gdy on de recenti memoria (bo wdwa dni po uczynionej Tyszkiewiczowi zastawie) cedując jej dziedzictwo Bratu swemu Janowi, opisał też same Uroczyśka za punkta Graniczne, które w Prawie Zastawnym wyraził, i Brat jego Jan Hamszey takie ograniczenie akceptował.

Niemógł zaś ani ściśnić tej zastawy przez Celsyą, bo pogotowi krzywdząc na Polsefsyi zastawney Tyszkiewicza, poruszyłby go albo do Procederu przeciwko sobie i Bratu, albowy do rescysyi Kontraktu na zastawę Zaiamia dwoma dniami przed Celsyą nastompionego pobudził.

Niemógł ani rozpostrzeniać granicy zastawy, boby niepretendowanym przez Tyszkiewicza pretextem z krzywdą swą własną w Polsefsyą zawodził to; za co od Tyszkiewicza niewziął pieniędzy.

Rzetelnie więc opisał granicę, dając jej początek od punktu Uroczyścza Motwiszcz i przywodząc do Ostrowia Mokrego, naczynając oraz koniec gruntow zastawnych obrzeż płynącej Strużki przez Mokre.

z Takowych Dokumentu wyrazow widać dotykalnie, że granicę Zaiamia i Sokołowa opisał Hamszey znajdując się in fundo Zaiamia, w tamtym więc stojąc miejscu czyli w środku prawie zastawy, chociaż punkt w Motwiszczach na początku ograniczenia zapisał, przy których towarzyszyłoby grunt, postępując jednak opisaniem granicy do Ostrowia Mokrego i do Strużki przezeń idącej, grunta przy Strużce tej położone końcami gruntow zastawnych względem pozycyi samego Zaiamia, w którym ograniczenie pisał, wyobrazil przez słowa: „*Sokołu* „*Strużku tyie Grunty Bereżeńskie zastawnyie konczatsia.* „

Od

Od Mokrego pokazał Hamszey granicę do Uroczyszczu Detynnego, zamtąd do Ostrówiszcz, ztąd do Nickin, od Nickin do Rozpucia na gościniec z Bereży do Białowicz.

Za Instrukcją tego opisania, ustanowili Kartuzi Dukt swój na ziemi, zgadzając ony z wyrazami Dokumentu, i skończyli na Punkcie w Rozpuciu.

Na eksystencyą tych Uroczysk respective ich lokacyi przez Kartuzow na Dukcie pokazanych, zgodzono się ze strony JW. Starosty bez sprzeczeki; zostawiona więc tylko jest kwestya względem linii od Uroczyska do Uroczyska idącej, którą Kartuzi naznaczała w miejscu tym, gdzie się ta kwestya rodzić zaczyna w milczeniu JW. Starosty; uczyniony jest zarzut przez WW. Posseforow Ziemskich niemających sprawy granicznej z Xiężą Kartuzami, będących zaś w kondyktowej emulacyi na placu dzisiejszego z JW. Sttą procederu.

Zarzut ten jest wzniecony; nieżeby on miał być właściwą WWch Posseforow Ziemskich obiekcyą, lecz tylko żeby przez ich wychodząc usta, miejsce Starościńskiej zastąpił opozycyi, i był na przeszkodzie Sądowemu działaniu. — A Sąd niemając poleconey sobie sprawy Granicznej między Dobrami Funduszowemi Kartuzkiemi, a Dobrami Ziemskimi, aby niedociekał powodów takiego zaprzeczenia, jego rodzaju nierokognośkowat, i niewchodził w rozwiązanie sprzeczeki choć z interesu JW. Stty pochodzącej, ale popartej niby własnym WWch Ziemskich Posseforow argumentem.

Początek tej ich przekazy naznaczony jest przez WWch Panow Posseforow Ziemskich w początkowym punkcie Uroczyska Mokrego, do którego JXX. Kartuzi z Mutwiczyszcz Struzką przyszli, i ograniczenie w Dokumentcie Hamszejowskim wyrażone, kombinując z ziemią; usprawiedliwiali swoją remonstracyą.

Starosta zatym niemogąc przeczyć takiego Duktu, odstąpił swoje go miejsca, i głosił WWm Posseforom Ziemskim przez zimowność z nimi, i oni w zastępstwie JW. Stty zatrzymawszy Sąd przy Uroczysku Mokrym, donieśli Sądowi, iż w Uroczysku tym mają swoje brzołe grunta, dla obiektu których rozciągnęli swoją pretensyą aż do caley Mokrego extensyi, choć w Possefsyi Starościńskiej zostającej — Bo inaczej niemogliby uformować pretextu do zrobienia przekazy przez racyą odległości używalnych swych gruntow od linii Duktowej Kartuzkiej Struzką od Mutwiczyszcz w środek Mokrego wystawioną, a JW. Stta niechcąc brać za Instrument naciągniętego stosunku pretensyi Posseforow Ziemskich, bezbronny w tym miejscu zgodziłby się musiał na rzetelność Duktu Kartuzkiego.

Do wsparcia Interesu Starostwa Zdzitowskiego przez WWch Ziemskich Posseforow, ta uniwersalna potrzeba wystarcza im za najmocniejszą pobudkę, że wedle Przywilejow jak mienią sobie służących, mają ofiarowane wtempy do Puszczy Starostwa Zdzitowskiego.

Kiedy więc w dzisiejszym procedowaniu z pretextu wtempow chcą sobie wyproporcyonować w rozległości Puszczy Starostwa Zdzitowskiego schedy respective Possefsyow obszerność swym Ziemskim Dobrom rozmaitego nazwania, trudnoż jest im się ukryć ztym uprzejmym dla Stty życzeniem, aby dzierzawa Zdzitowska była jak nayrozlegleysza.

Naturalny więc jest rysunek systematyczny JW. Starosty w przyszłych widokach uwagi, że więcej straci puszczając się sam z Kartuzami na oppugnę ustawiając się przez nich granicy, i uszczyploną Puszczą schedując się z Ziemskimi Possektorami uroni jak poręcz tego więcej dla Starostwa zyska obszerności, gdy Ziemskich Possektorów na walkę graniczną w każdym miejscu z Kartuzami wystawiwszy, w każdym też miejscu dysputy Kartuzów z nimi Sąd zneguje, i podział tego Starostwa wraz z ziemią Duktem Kartuzkim zajęta, między siebie i Ziemskich Possektorów zostawi, słowem:

Im obszerniejsze WWni Possektorowie Ziemscy junctim z JWm Sttą ustanowią Starostwo, tym większe im się dostaną schedy, albo wygodniejsza wstępy, i naturalnie z przeciwną tym ciśnień im wszystkim, im mniejsze Starostwo. Y dla tego to w kilku najsławniejszych punktach Kartuzkiego Duku niedołączne Starostwa Zdzitowskiego obwoy, konwoiują WWźni Ziemscy Possektorowie swoim do nich przypowiedaniem się, uczyniwszy to najpierw przy Uroczysku Mokrym.

Broniąc Starostwa WW. Possektorowie Ziemscy od Kartuzów przy Uroczysku Mokrym, składali niejakis List Mierniczego, który chcąc wziąć Ostrow Mokre dla oddania go w ciągłe włoki Włóscianom Zdzitowskim, a w innym miejscu dać Olchowskim przez zamianę w nadgrode wziąć się mającego od Olchowskich w Mokrym Ostrowia, lecz nieznalazszy równego gatunku ziemi dla dania w nadgrode Olchowskim za Ostrow w Mokrym, więc dla tego Ostrow ten zostawił przy Posseksyi Olchowskich.

z Wyrazow Listu tego (jak ony Kertuzi ledwie pamięcią obić mogli) bo go komunikowanego z głosu niemają, gdyż po przeczytaniu kontrowersyi swojej WWźni Possektorowie Ziemscy cofnęli do siebie) tak się tłumaczy:

Uroczyszcz Mokre, jest to generalna obszerność tego nazwania, które obeymuje w sobie Ostrow Mokre, to jest grunt oromy, indziej Sianożęć Mokre, w innym miejscu Las Mokre, znowu w innym Bagna, Mchi, i dalsze nieużyteczne miejsca Mokre.

Są tedy to szczegóły w różnym daleko od siebie jedne względem drugiego rodzaju, a przecież wszystkie mają na sobie wyrażone nazwisko Mokre, i wszystkie razem wzięte składają uniwersalną obszerność Uroczyszcz Mokre, i same tym się zowią Imieniem.

Ależ Mierniczy niepisał w Liście swoim w Generalności o Uroczysku Mokrym, lecz pisał w partykularności o Ostrowiu Mokrym, to jest: o Polu Oromym.

Wytłumaczył się on w drugich swego Listu wyrazach, że o samym tylko Polu mówi, bo napisał, że chciał w ciągłe włoki zająć, i że równie dobrego gruntu, jak jest Mokre nigdzie na zamianę dla Olchowskiego niewynalazł.

Gdybyż on nie osłanym roboczym gruncie, lecz o wszystkich incorpore Uroczyszcz Mokrego użytecznych i nieużytecznych rodzajach ziemi pisał, toby niewyrażał, że w ciągłe włoki Chłopom Zdzitowskim chciał oddać Mokre, bo któż miejsca nienżyteczne, jako to Bagna, Błota zagrzęste, i Mchi na nie nadatne (jakich jest w Mokrym najwięcej. Możnażże Chłopom

pom na ciągle włoki, i daley. Czyżby on mógł pisać, że nie-
znalazłszy równie dobrego gruntu, na zamianę zostawuie Ostrów
Mokre przy Olchowskich, kiedy Błot zagrzęzłych i Bagnow
takich, jak się w Uroczyszczu Mokrym znajdują w Puszczy
Starościnskiej naywięcey.

Y nacóżby on chciał handlować miejsce użyteczne na nie użyteczne,
choćby i dla przyległości, kiedy te równie w odległości iak i po-
blizu położone, żadney nikomu nieczynią korzyści, i nad czym-
byż on miał sufzyć głowę chcąc zamianę złego na ładacę, a je-
szcze dla racyi oddania Chtopom w ciągle włoki, kiedy nicht
o nieużyteczne miejsce niestoiąc, Korzysć na korzyść tylko rad
zamieniać, dla powodu ztąd innych wynikać mogących pożytk-
kow, a Chtopom nacóż puścić nieużyteczne nadawac miysce,
kiedy oni do gatunku rodzajney tylko ziemi mają przywiąza-
ne ciągle swoje powinności.

O gruncie tedy oromym pisał Mierniczy, grunt Mokre po Olchow-
skich przyszedł przez spadek aż do W. Pisarza Szemiotha i W.
JX. Proboszcza Olszewskiego, grunt ten nieprzytyka się do
Strużki w Mutwiszczyszczach mimo grunt ten idący wzięty
pod Linją Dukrową Kartuzką, owsem dzielony Łasem, i do-
tem nieużytecznym Starościnskim ciągnącym się między Struż-
ką i tymże Gruntem.

Jakżeż mogą WWzni Possektorowie Ziemscy aplikować swoje
własicielstwo do całego Uroczyszcza Mokre, kiedy w brzegu
tylko jego mają Ostr. w czyli grunt oromy tego Nazwiska, i
to niewięcey, jak pułpiąta morga.

Usprawiedliwiwszy Kartuzi w tym miejscu Granicę swoją nie mię-
dzy sobą, a Mokrym Szlacheckim, lecz między Mokrym Sta-
rościnskim a sobą, prowadzą daley ciąglem teyże samey Struż-
ki przez Uroczyszcze Mokre aż w drugi onego koniec, nad tą
samą stoiąc Strużką w drugim Mokrego Punkcie, biorą za cel
w Punkcie drugim Uroczyisko Zaiamie, czyli raczey fundum
Dworca niegdys przez Hamzelow Wasilowi Tyszkiewiczowi
zastawionego. Aże w tym ciągu Possektorow Ziemskich nie-
dorknęli nigdzie, przyszli więc do Zaiamia bezprzeszko-
dnie.

w Przybliżeniu się do którego cofnięcia w prawą stronę w szrodek
Zdzitowskiej Puszczy przez WWch Possektorow Ziemskich,
tak dla tey przeszkody, jako-też dla trudności przeprowadze-
nia Sądu miejscem na Linii Duktovey zagrzęzłym; uczynili
obiazdkę blisko po pod Uroczyszczem Jamy Szlacheckie zo-
wiązującym się.

Lecz nieczyniąc przy nim żadney remonstracyi jako w miejscu
Granicy ich nieinteresującym, i jey niedotykaącym się, sta-
nęli w Zaiamie, gdzie zwyczajnym sobie sposobem WWzni
Ziemscy Possektorowie swoje ius querendi oświadczyli; Lecz
Sąd śladow żadnych Posseksyi Ziemskiej nieobaczywszy, ow-
sem używalną Posseksyą JW. Stty znalazłszy niemniej gru-
zy od Budynku w niepamiętney dawności kiedyś stoiącego, oraz
znaki bytey w Zaiamie studni widziawszy, udał się po dalsze
przekonanie aż ku Punktowi Sciany Granicznej ustanowiony
pomiarą Wołowiczowską w Ru. 1559. która kładąc Granicę na o-
kol Starostwa Zdzitowskiego ze wszystkimi otaczającemi je
Ziemiemi Dobrami, kładzie naymocniejszą ścianę od Dobr
D Ham.

Hamszejowskich Berezynskich zamykając circūferencyą Zdzitowskiej rozległości przy Uroczysku Rzeczycy położonym na Linii od Punktu Zaiamia pod te Uroczysko dążący, od którego prowadząc Liniją do Uroczyska Rytycy wpierającą swym końcem w nurt Rzeki w tym Uroczysku i tegoż nazwania, a od niej zawrócony w lewo naturalną niżyną w kilkukroć załamana aż do drogi Berezynskiej i Zdzitowskiej, w zbiegu których raz m i Punkt Kołdzieżyka Chryckiego ułokowany. Od Zaiamia tedy JXX. Kartuzi przechodząc do Uroczyska Rzeczycy, a ztamtąd aż do Drogi Berezynskiej i Zdzitowskiej, czyli Rozpucia, a razem i do Kołdzieżyka Chryckiego, za powodem Wołowiczowskiego ograniczenia przytzedłszy, zamknęli tę część ziem Hamszejowskiej, która między Granicą odznaczającą załawę, a ścianą drugiej strony od Puszczy Zdzitowskiej ustanowioną Graniczną położona, dowodzi własności Hamszejowskiej, a per consequens Kartuzkiej nieprawnie dotąd przez Starostów Zdzitowskich uzurpowanej.

Ze przetoż takie okryślenie Granicy na Dokumentach przyfiosowane jest do pozycyi Ziemi; łatwo Sąd tego dōydzie z czytelnym Ograniczenia Wołowiczowskiego wyrazom, przez słowa: „Od Ostrowa Semehowa mila do rzeczki Rzeczycy, a od rzeczki Rzeczycy powspoliu do Uroczyszczu Rzeczycy, tud Ludey dwie Służby Prawe pod famoju Puszczoju sedit, a od Uroczyszczu Rzeczycy do Uroczyszczu Rytycy, a od Uroczyszczu Rytycy Łuhom do Dorohi Welykoie Berezynskoie i Zdzitowkoie, korcraia idet z Wołyni do Wilny deleczy Puszczu Zdzitowsku z zemleju Panow Hamszejow Imienia ich Berezynskohe, a dorohoju Berezynskoie do Mostu Zezgołinskohe deleczy Puszczu Zdzitowsku z Gruntom Panow Hamszejow Imienia ich Berezynskohe. „ Wołowicz założył ścianę Zdzitowską od Uroczyska Rzeczycy, do Uroczyska Rytycy, a ztamtąd Ługiem do Drogi Wielkiej Berezynskiej i Zdzitowskiej, to jest do Rozpucia, Hamszej w lat dwie dał Granicę Załawie od Mutwiczyszcz do Mokrego, z tamtąd do Detynnego, z Detynnego do Ostrowiszcz, ztąd do Nickin, a z Nickin do Rozpucia, czyli Drogi Wielkiej Berezynskiej i Zdzitowskiej, do której przytzedł Wołowicz. Co zatym między temi dwoma ścianami zamknęto, wszystko to jest Hamszejowskie, i dziś do Kartuzow należy wespół z bonifikacyą za użytki.

Dwa tedy przed Uniowę Ograniczenia daia światło teraznieyszey Potomności o Granicach przez nikogo nieznanych, do których bez ich bytności trafić byłoby niepodobna.

Idźmyż dopiero za Przewodnikiem Wołowiczem, a zrozumiewamy jego świadectwo w widzialnych znakach, aż do dzisieyszych dni zostawione, a w bliskim stosunku i podobieństwie dawnieyszą ziemi exystencyą zgodzmy z teraznieyszą.

Uroczysko Rzeczycę naznaczył Wołowicz za Punkt kardynalny, do którego od rzeczki Rzeczycy przyszedłszy, załanowiłszy się przy nim, i oznaymiłszy stojąc w tym miejscu, że dwie Służby, czyli dwie osady znajdnie się, w tym Uroczysku objaśnił to przez wyraz swego opisanja, w następujące słowa: „*Tut Ludey dwie Służby prawe pod famoju Puszczoju sedit* „

Niestarze są te jego znamiona, bo gdzie w ten czas dwie służby tylko znajdowało się, dziś jest Wieś nasiadła o Chłopach kilkun-

ną, a przetoż widoczny dowód, że w tym miejscu bytność
 Uroczyńska Rzeczycy, i w tym miejscu on je zanotował.
 Obiawił w dalszym tego opisanie planie przez słowa: „*Prawe pod fa-*
 „*moiu Puszczou Sediāt* „ i Sąd to widział praktycznie w cza-
 sie Duku Kartuzow, że z jedney strony tej Wioski Puszcza i
 Las ciemny, pod którym ta Wioska stoi, a z drugiej ciągle
 Pola Chłopskie Lasem, gdzie niegdzie na opuszczonych od u-
 prawy miejscach zarosłe, na jakich znaczne po między drzewa-
 mi dawniejsze zagony ożywiają pamiętkę oromych pod tamtym
 wiekiem Gruntow.
 Skończywszy tu rysunek Uroczyńska Rzeczycy, pociągnął Wołowicz
 Liniją do Uroczyńska Ryticy, i tam koniec L. ni opirłszy, zwró-
 cił ją w lewą stronę ciągiem widocznej aż dotąd niziny do drogi
 wielkiej Berezynskiej i Zdzitowskiej przypierającej, słowa
 tego Ograniczenia: „*Ot Uroczyszczu Ryticy Łuom do Do-*
 „*rohi Wetykoie Berezynskoie, i Zdzitowskoie, kotorya idet*
 „*z Wotyny do Wytna, etc, etc.*
 Oba te Uroczyńska niestraciły swego nazwania aż dotąd; droga Be-
 rezynska i Zdzitowska nieodmienity swej pozycyi, i inney
 na jej miejsce niewzięły, i złączwszy się z sobą razem w Ros-
 puciu, poszły już wciąż jedną za drugą aż do Mostu Żyżgolań-
 skiego odgraniczając Puszczę Zdzitowską, od gruntow Panow
 Hamfzeiow do Majętności Berezynskich należących.
 Te dwie złączone Drogi nazwawszy Wołowicz być drogą Berezynską;
 położył ją za drogę Graniczną między Puszczą Zdzitowską, a
 Gruntami Hamfzeiowskiemi aż do Mostu Żyżgolańskiego, od
 słowa: „*A Dorohou Berezynskoie do Mostu Żyżgolańskoie*
 „*detyczu Puszczu Zdzitowskoie z Gruntom Panow Hamfze-*
 „*ioi Imenia ich Berezynskahofz.*
 Nad Mostem Żyżgolańskim utworzona jest sprzeczka ze strony J.W.
 Stty Zdzitowskiego naznaczając onego położone w górze rzeki
 Żyżgolanki na Moście Nowym z okoliczności wyprostowania
 Drogi z Białawicz do Zdzitowa i na Wołyn idącym, daleko póź-
 niej postawionym przy skończeniu trybu w Nurcie rzeki Żyż-
 golanki opartej.
 Zaprzeczenie takowe nie jest uczynione przez J.W. Stte dla konwin-
 kującego Sąd argumentu, lecz jest wyprojektowane tylko dla
 śladu; że w tym miejscu na położenie Żyżgolańskiego Mostu
 (który z drugiego o jakim poniżej ograniczeniu wysokim na-
 zwany Hatem) niezgodzono się dobrowolnie.
 Lecz coż za konwikoya z argumentu niewziętego, ni z fundamentow
 pisma, ni z podobieństwa przynajmniej do pozycyi ziem-
 nej.
 Sami więc tylko Kartuzi za śladem Dokumentow idąc, trafili z je-
 dney strony od Mostu Żyżgolańskiego, przy którym dawni-
 y Rudnia (obok której zwałone gromady żużelow świadczą o tej
 bytności) a teraz Młyn eksystuje.
 Trafili do tegoż Mostu Kartuzi i z drugiej strony Rzeczki Żyżgo-
 lanki idąc w ślad za ograniczeniem 1553. R. dnia 18. Januar:
 sporządzonym około opisanie Granic Puszczy Zdzitowskiej przez
 Instrukcyą Dokumentu w słowach: „*Czez Ostrow Dobrohocz*
 „*posered Ostrowa Dubowoio u Reku Chrysyciu do Platy Pu-*
 „*szczy Białowickoy i Hofzczewskoiey Rekoie Chrysycioju u*
 „*Werch toie Reki do Platy Wysokich, Derżaczy Wysoki Hat*
 „*po*

„ po prawo ku Gruntu Białawickomu , a po lewe Grunt Zdzi-
 „ towski, od Wysokich Haty prosto do Kołodzieża Hornieńsko-
 „ ho , etc, etc. Od Hornieńskiego Kołodzieża prosto do Wor-
 „ niego Łasku ustawiający Wierzch Chryścicy hde Ryczka Chry-
 „ scia ustala , po prawey ręce Grunt Białawicki , a po lewy
 „ Grunt Berezynski do Płaty Puszczy Łososińskiej i Sielec-
 „ koy.

Ten wielki przewodnik daie informacyą, że ściana dystrygująca Pu-
 szczę Zdzitowską , od wszelkich różno - imiennych Posetsorow
 obcych odgraniczając Hofzczewską Puszczą od Zdzitowskiej
 wpadłszy w Rzekę Chryscę, poszła nurtem tej Rzeki w górę,
 czyli przeciw wody aż do Wysokich Hatow , to jest do Pięty Pu-
 szczy Białowickiej i Hofzczewskiej, mając w prawey stronie
 Wysoki Hat ku Gruntowi Białowickiemu , a po lewey Grunt
 Zdzitowski. Od Wysokiego Hata do Kołodzieża Hornieńskiego.
 Od którego

Prowadzi prosto do Woroniego Łasku zostawiając wierzch Chry-
 cy , gdzie ona ustala , to jest punkt Rzeki przy Wysokim Hacie
 wprawą rękę Grunt Białowicki , a wlewą Berezki. Jaśniej to
 wyrazić:

Począwszy od Wysokiego Hata po Kołodzieżyk Hornieński graniczą
 Białowicze z Zdzitowską Puszczą , a od Kołodzieżyka z Berezką
 aż do Woroniego Łasku. w Tym zaś miejscu , gdzie przy
 Kołodzieżyku ustala graniczyć ziemia Białowicka z Zdzitow-
 ską, zaczęła się bez wątpienia Granica między Puszczą Zdzi-
 towską , a Berezynską aż do Kołodzieżyka Chyńskiego , czyli
 punktu Rozpucia , albo raczej zeyścia się drogi Berezynskiej
 i Zdzitowskiej, z kąd Wołowicz drogą kładzie Granicę do Mo-
 stu Żyżgółanckiego , w tym właśnie miejscu, w którym wprzód
 Rudnia , a teraz Młyn stoi.

Między Linją tedy od Młyna tego do Hornieńskiego Kołodzieżyka ,
 a ztamtąd do Woroniego Łasku idącą , od Woroniego zaś Łasku
 do Kopca Wiesztorowskiego zwrócono , od Kopca zaś Wiesztor-
 owskiego aż do Mostu na Rzece Żyżgółance , to jest od miej-
 sca dawniejszey Rudni , a teraz stojącego Młynu cokolwiek
 znajduje się obszerności , cała ta nienależała nigdy ani nale-
 ży do Starostwa Zdzitowskiego , przywłaszczona jest przez
 Starostów Zdzitowskich bezprawnie; należy zaś do Kartuzow tym
 widoczniey , że

Sapieha Dziedzic Berezy , Busiaża i Kofsowa , oraz Białawicz na-
 dawczy na Fundusz Kartuzom całą Berezę i Busiaż, nieście-
 śnił Granicy Berezkiej , ani j-ey z swoich punktow nie cofnął,
 owszem wszystko w takiej cyrkumferencyi oddał Kartuzom ,
 w jakiej po Hamzeiach od Umiałowskich sam kupił.

Pokazana Fundatorowi Kartuzkiemu Sapiezie Granica od Kopca
 Wiesztorowskiego do w pół Mostu na Rzece Żyżgółance , jasno
 dnie wyrozumieć ; że takowe Półmostu niewzięte jest w poprzek
 Rzeki , bo od tego punktu z ograniczeniem swym Umiałowscy
 wrócili się do Dłogi Wielkiej z Kofsowa do Sokołowa idą-
 cey, i przyszliby aż do Kołodzieżyka Chyńskiego , ale wzięte
 w pół mostu wzdłuż Rzeki , bo Umiałowscy poszli dalej wni-
 z tejże Rzeki aż do Kopca niedaleko Rudni, który że w niewia-
 domey od Rudni odległości naznaczony , i onego Kartuzi nie-
 wynaleźli , przetoż naysciśley pilnując się słuszności , i nay-
 kru-

skrupulatniey w tym miejscu ustanawiając Granicę, biorą za punkt Graniczny to przy samym brzegu miejsce, na którym wniż Rzeki Młyn dawniey eksystował, a o którego bytności Włościanin Kossowski ze Wsi Zapola Lat Sto z okółem wieku swojego mający Staruszek zaświadczył.

Od widocznych więc tego Młyna Znakow położona Linia do Kołodzieżyka Hornenskiego wedle Ograniczenia 1553. Ru, a ztamtąd doprowadzoną do Kołodzieżyka Chrylskiego podług Ograniczeń późniejszy, stanowi warowną ścianę od Puszcz Starostwa Zdzitowskiego.

Dla czegoż Starostwo Zdzitowskie Młyn za tą ścianą będący do swojej zagarnęło Possejsyi? a daley dla czego na placu ziemi za tą Linia położoney wybudowało Karczmę w Dziadach? i oraz z Młynu i Karczmy partycypując dochody, nadto ielzcze z Puszcz, Gruntow, i Łak zbiera pożytki.

Przysądzić więc Młyn w miejscu Rudni stojący z Karczmą przez Starostwo Zdzitowskie wystawioną, należy Kartuzom, a oraz za użytki z Gruntow, Łak i Puszcz summię z kalkulacyi wypisać mającą, dla tychże zarekognoskować.

Ograniczenia dopoty wspomniane chociaż dość przynoszą przekonania, że Rudnia nigdy niebyła Zdzitowską, lecz zawsze do Dobr Ziemiskich Berezy należała, jednak aby tym mocniej jeszcze Sąd przeświadczyć, że Rudnia jest Berézka, próbuje się z rozmaitych Dokumentow w ich Xięgę zapisanych, że tak Poprzednicy ich Fundatora Sapiehi Dobr Berezy naydawnieyszi Dziedzice, jako też i naybliżsi jego czasow Aktorowie czyniąc różne między sobą działy, przedaże, oraz sporządzając Testamenta, na fundamencie jakich potym sam nawet Fundator Sapieha kupując Berézę, przedając ją i odkupując znowu nazad, wszyscy o Rudni pisali, niebyło zaś jey nigdzie w żadnym innym miejscu, oprócz w tym tylko, gdzie teraz na Rzece Żygzolinie Młyn znajduje się.

Ślady o tym w Autentycznej Klasztoru Berézkiego Xiędze, przez JW. Podkomorzego w czasie sprawy konnotowaney, którą ze wszystkich Oryginalow z Ruskiego na Polski język wytlómaczonych, są następujące:

1mo: Folio 134.

1565. 7bra 6. dnia Testament Jana Hamszeia.

2do: Folio 153.

1586. 8bra 14. dnia Zapis Mikołaja Hamszeja na połowę Berezy, Zenie jego Soltohubownie wydany.

3tio: Folio 172.

1612. Jnnuar: 8. dnia Prawo Przedazne Jana Hamszeia na połowie Majętności Berezy Lwu Sapiezie Kanclerzowi Litewskiemu Oycu Fundatora Kartuzkiego wydane.

4to: Folio 188.

1613. Marca 5. dnia Prawo przedazne Bartosza Jerzykowicza Marcinowi Niemirze wydane.

E

5to:

5to: Folio 196.

1614. Febr: 27. dnia Prawo wieczyfte przedaźne od Lwa Sapiehi
Kanclerza Littgo Marcinowi Niemierze wydane.

6to: Folio 204.

1614. Maia 21. dnia Prawo przedaźne od Franciszka Umiastow-
skiego na Piątą Część Berezę Marcinowi Niemierze wyda-
ne.

7mo: Folio 249.

1617. 8bra 9. dnia Prawo wieczyfte przedaźne od Marcina Niemie-
ry Kanclerzowi Sapiezie.

8vo: Folio 270.

1620. Junii 26. dnia Prawo wieczyfte przedaźne od Jerzego Go-
stomskiego Kanclerzowi Sapiezie wydane.

9no: et Ultimo.

Fundusz Leona Kazimierza Sapiehi uczyniony Kartuzom na
Dobrach Berezie ze wszyskimi Dóbr tych pożytkami —
Czytać te wszyskie Dowody na swoich mieyscach.

Przeczytane dotąd Dokumenta dokładne przynoszą świadectwa, że
każdy z tych Aktorow zawierając Transakcyę na Dobra Berezę,
przedając one lub Cedując komu, zapisywał, przedawał, lub
Cedował razem i Rudnie, a tey. Ezytencya nigdy w innym
niebyła mieyscu, jak tylko na Rzece Zyzgulance, tam wła-
śnie, gdzie teraz Młyn przy Wysokim Hacie stoi.

Possyduie ony teraz Starosta bezprawnie, bo śladów prawnego przy-
scia do Starostwa w całym ciągu Procederu niekładzie.

Ograniczenie 1553. Ru położenie mieysca tego, gdzie Młyn te-
raz stoi, a dawniey była Rudnia, przedziela Linją Graniczną
od Zdzitowskiego Starostwa, i dowodzi być go na Gruncie Kof-
sowskim czyli Białowickim; Izaliż bez imienna do niego Intru-
zya Starostwa może upewnić Starościńską w tym mieyscu Pos-
selsyą przez samą jedyną dawnosć, która czynną tylko będąc
około utwierdzenia Dokumentow, którym na jakieysci braknie
Solenności Prawney, martwa zaś i nieczynna jest nad takim ob-
jektem, od ktorego początku żadne nieświadczy pismo.

Prawo Unii Xięstwa Littgo z Koroną Polską w Roku 1569. postan-
wione, approbowalo wszyskie Posselsye, chociaźby i bez Do-
kumentow, lecz te tylko, które Prawo te pod czasem nastania
swoiego in existenti zostalo, ależ nierozciągnęto warunku do
późniejszyh wiekow, a jeszcze takiego, aby wolno było
gwałtownie coś komu odebrać; i po upłynionej Ziemskiej
dawnosći rzecz odebraną na zawsze spokojnie posiadać.

Po zapadłym tym Prawie, Rudnia była w Posselsyi Ziemskiej possy-
dowaną przez Ziemskich Possessorow aż do Roku 1620. przy-
właszczona później przez Starostow Zdzitowskich, izaliż mo-
że odśwuc pierwszych Dziedzicow od powrotu do własności,
w ten czas, kiedy nieprawy cudzego Dobra tymczasowy Posia-
dacz z samey jedynie Posselsyi układa do tego pretensyą,
do

do czego Prawy Następca czytelnie z swej strony kładzie przed Sędem Prawa.

Króciey:

Kartuzi przez Descendencją Dokumentow aż do teraanieyszego wieku próbują swego Prawa do Rudni.

z Przeciwka:

Starostwo Zdzitowskie chce się przyniey utrzymać przez samą jedynie abusuálną Possefsyą, niemając do niey wstępów przez żadne pismo.

Obie spor wiodące strony, pierwsza ku utwierdzeniu Dokumentow, druga ku approbacie bezprawney Possefsyi odzywają się do d. wności Ziemskiej, za kimże ona ma w ten czas mówić, i kogo wspierać, gdy Statut w Art: 2gim Rozd: 9. o władzy Sądu Podkomorskiego postanowiony, daje prawidło w słowach:

„ Wytechawtzy Podkomorzy na Grunt Pienny, i oglądawtzy dowod „ Prawa, Listow i Znakow Granicznych, i Swiadkow, czy- „ te Listy lepsze i Znaki Graniczne pewnieysze, i Swiadki flu- „ szenieysze, tę stronę ma ku dowodu przypuścić.

w Skutek Prawa tego złożyli Kartuzi Pisma, za ich przewodnictwem Znaki Graniczne widocznie okazali.

Ex Opposito:

Ze strony Starostwa ni Pisma, ni Znakow Granicznych winnym niepokazano mietycu, coż więc dawnosć upoważniać będzie, czy Pismo i Znaki Graniczne dla Kartuzow, czy nie z tego oboygą dla Starostwa.

JW. Stta niemając ani Pisma na Possefsyą, ani pokazuje z swej strony pewnych Granicznych Znakow, załadził całą swą energią na Swiadkach, lecz tych niestawia takich, jak Prawo Statutowe przez Art: 17. z Rozd: 9. żąda.

Prawo to bowiem we wszystkich sprawach rodzajach broniąc Poddanym za Panami i przeciwko Panom świadczyć, i w tym miejscu obcych do świadectwa wiary godnych ludzi, nayszczególniejszym sposobem w sprawach Granicznych z Woiwodami, Starostami i Dzierżawcami świadectwu ich Poddanych niewierzy, i onych od świadectwa usuwa — przez słowa:

„ Jeśliżby który Urzędnik Nasz mając Imię swe własne w tym „ Powiecie z Starostwa, albo z Dzierżawy swej z którym „ Szlachcicem o Ziemię swą Kopę chciał wieść — tedy ma „ sprawować się jako wyżej opisano o Grunt Ziemny, ma po- „ stawiać Dziewięć Swiadkow Szlachty, i infzych Ludzi dobrych, „ wiary godnych, a niepoddanych tego Urzędu przesądu swego, „ ale infzych stronnych.

Czemuż JW. Stta niepilnuie się reguły Prawa tego, czemu na Redukt swój nie wystawił ku świadectwu ludzi obcych, lecz Włoscianami Starościami załawiał się wszędy, i tychże samych bądź infnych z Dzierżawy iednak swojej do Sądowego Examinu tak w zaprzeczeniu Kartuzkich Duktow, jako- też ku probacyi swojego Reduktu ofiaruie.

Dukt XXży Kartuzow przez uczynioną do póty probacyą, dość już jest oczyszczony od zarzutu JW. Stty nad Reduktem — więc jego, którym znaczną część odwieczney Possefsyi Kartuzkiej nieprawnie zajmuie — *Krótkauwaga:*

Most na Rzece Zyżgulinie, czyli Hat Wyfoki, przy którym teraz exyfuie Mlynek na Gościncu Wielkim z Berezy do Białawicz idącym, od niepamiętnych wiekow ufundowany, z ograniczenia 1553. Ru wysledziony, na Dukcie Kartuzkim Sądowi okazany, dowiedziony widocznemi znakami dawnego Gościnka i na nim będących Grobel jest zaprzeczony przez JW. Starostę, a z przyczyn takiego zaprzeczenia jest wzięte miejsce długie przez Starostę wsród Possefsjonalney Kartuzkiej Puszczy, od którego zaczęty Starościński Redukt, prowadzony Gościncem z Dziadow do Berezy idącym, wziął swój koniec w nurcie Rzeki Jasioldy; zajmując do Starostwa Puszcę Kartuzką Possefsjonalną, Wieś Zarzeczce, oraz Młyny na Rzece Jasioldzie. Ze więc to wszystko zrobiono na domysł, że wszystko od wszelkiego podobieństwa, a barzief od prawdy dalekie, takim to rozebrać sposobem:

Wszystkie Przeduniowe Dokumenta, a między nimi Ograniczenie Wołowicza w 1559. Roku nastale, i dalsze po nich późniejszy Pouniowe; o których powyżey kładą Granicę, od Drogi Wielkiej Berezynskiej i Zdzitowskiej, która idzie z Wołynia do Wilna, tąż Drogą aż do Mostu na Rzece Zyżgulinie.

Most ten znajduje się teraz in natura, o kilkanaście sznurów przednim zprostowany Gościniec Puszcą Kartuzką do Nowey Grobli z Dziadow do Białawicz ubity.

Izaliż tedy przez późniejszą Gościnka odmianę, można przenosić Granicę w dawniejszym Gościncu oznaczoną? i Punkt Graniczny od starego Zyżgulińskiego Mostu Tranżłokować do Punktu Nowey Grobli, a oraz przez założenie Nowego Gościnka, zabierać cudzą Possefsyą w tym miejscu, która między dawną Graniczną Drogą, a późniejszym nowo uformowanym znajduje się Traktem.

Bacne na takie przypadki Prawodawstwo ubeśpieczając odwieczne Granice Ziemne w tych miejscach, gdzie Rzeka Possefsyą od Possefsyi Odgranicza, upewnia najmocniej, że z czasem nurt Rzeki na inne odmieńiony miejsce, niebędzie nowym swym pływem gasić starey i nowey ustanawiać Granicy. Informuje o tym Statut w Art: 20. z Rozd: 9. przez słowa: „Jeśli by „Rzeka gwałtem inendy poszła, tedy stare iście rzeki ma „być prze się Granicą.

Co więc rzekło Prawo o Rzekach Granicznych, to rozumieć trzeba o Granicznych Drogach. Skoro zatym nowy nurt Rzeki odmieniać Granicy niemoże, niemoże jey odmieniać w takimże sposobie i Droga Nowa.

Konfytucya 1575. Folio 304. o odmianie Dróg napisana obowiązuję każdego, *in verba:* „Jeśli by kto Drogę starą zatracił, tak „dobrą ukazać ma. Czytać tę Konfytucyą pod Art: 32. Rozd: 9.

Zatracona tedy Droga stara idąca do Mostu Zyżgulińskiego dla zagrożonego przejazdu, i na jey miejsce dana inna do nowo usypaney Grobli, czyliż może ruynować dawną Granicę?

Da.

Daremny więc jest zamiar JW. Stta chcieć odmiany Granicy przez
odmianę drogi.

Uprojektował JW. Stta w odległym miejscu od dawnego Żyżgulin-
skiego Mostu oznaczyć drogę środkiem w pots-syi Kartuzkiej;
dowodząc niby dawną jej tam exystencyą, i od tego punktu Dukt
swoy zaczynał, ależ przyprowadził Sąd do takiego miejsca,
które najmnieyszych na sobie niewyraża śladów byłości, nie
tylko dawney drogi, ale nawet i bagatelney nowej stecki. Wpro-
wadził Sąd w tak zagrzezłą przepaść, przez którą na kilka sznu-
row ztrudnością przeprawiając się, doysc nawet niemożna by-
ło do punktu Rzeki Żyżgulanki, na którym JW. Stta imagingo-
wał że bydź miał Most, i do niego jakby Gosciniec z Berezy do
Białawicz.

Dążył więc do tego miejsca przeciwko Dokumentom Granicznym,
mijając Kopiec Wisztortowski w pierwiey supponowanego Go-
ścince stronie, lubo on podług wezwanych powyżey Ograniczeń
lokacyą swą nieć powinien w lewym boku drogi z Woynia do
Wilna idącej.

Gdyby na moment pozwolić, że podług Reduktu Starościńskiego er-
am w tym niepodobnym miejscu bychy mogła dawna Wielka
Droga do miejsca niedostępnego Rzeki Żyżgulanki.

Czemż JW. Stta powracając retro w Pułczę Kartuzką od Żyżgu-
linki nieposzedł na Gosciniec Wielki Żyżgulin, i onym aż
do Rozpucia, locz wraz od brzegu Błota schylił się z Reduktem
swoim na drogę z Dziadow do Berezy idącą i poszedł oną nie
do Mutwiczyszcz, lecz środkiem Kartuzkiej Potsesyonalney
Pułczy niedochodząc do Zarzecza, oparł się o Rzekę Jasioldę,
i tym sposobem Wieś Zarzecze i Młyny Kartuzkie do Starostwa
swego zagarnął.

Błąd na tej Linii wzięta od swiego początku, niemogła przez żaden
spółob trafić swym ostrzem do Mutwiczyszcz, które Normal-
nym są znakiem odwi-czney Granicy między Starostwem Zdzi-
towskiem a Berezą, przyszedłszy zatym do Jasioldy przed Zarze-
czem, zajął JW. Stta też razem Wieś Zarzecze i Młyny, za-
rzucił w tym wszystkim uzurpacyą Kartuzką.

Czemż j-y początkow nienaznacza, czemu o przywłaszczenie Za-
rzecza i Młynow, ani na Kartuzow, ani na ich poprzednikow
z dnego Manifestu nie składa? Czemż żadnemi Podawczemi In-
wentarzami, Lustracyami, lub jakiegokolwiek nazwania Do-
kumentami Zarzecza i Młynow należeć kiedykolwiek do Sta-
rostwa nie probuje.

Czemż się nie wp-trzył w Prawo wieczyste przedaźne od Jana Ham-
szera Ru 1612. Januar: 8. dnia Lwu Sapiezie Kancelarzowi Lit-
na połowę Berezy wydane, oraz w Intromissyą za tym Pra-
wem w Ru

1612. Januar: 12. dnia wziętą na karcie 180. w Xiędze Kartuzkiej
umieszczoną, że Wieś Zrzecze i Młyny przedane są Sapiezie
i do jego przysły Potsesyji.

Czemż się niewglądał w Prawo wieczyste przedaźne od Sapiehi Mar-
cinowi Niemierze w Ru

1614. Febr: 27. dnia wydane, oraz w Intromissyą za tymże Prawem
i tegoż Ru dnia 10. Marca sporządzoną, umieszczoną w Xiędze
Kartuzow na karcie 201. za którą Niemira Młyny na Rzece Ja-
sioldzie i Wieś Zarzecze do Potsesyji swey obiał.

Czemż się nieobeyrzy, że Bartosz Jerzykiewicz, Alexander Stan-
kiewicz, i Zofia z Łoknickich Cywińska dawnieysi Dobr Bere-
zy Dziedzice, przedając schedy swe w Berezie Umiałowskiej,
F prze-

przedali, razem Wieś Zarzecze i Młyny, ślad o tym w Xiedze Kartuzkiej na karcie 254. z Prawa teraz wzmienionego w ku 1617. 8bra 9. dnia wydanego.

Czemu się nieprzekonywa, że Prawa wieczysto-przedażne od następcom Niemirowskich Leonowi Kazimierzowi Sapiezie Podkanclerzemu Litt: w Ru 1649. na Dobra Berezę cum attinentiis wydane, przy nich Inwentarze i Intronijsye Wieś Zarzecze i Młyny do Possefsyi Sapieżyńskiej podały, że za Prawem tym Dziedzic Majętności Berezy cum attinentiis Podkanclerzy Sapieha na Dobrach tych Fundując Kartuzow, Młyny i Wieś Zarzecze wyszczegolnić, i ony do Funduszu inkorporował.

Czemu naostatek niechce obrócić na to względu, że Wieś Zarzecze i Młyny w ciągłej bez przeszkodney, więcey jak od półtora wieku przez nikogo nie irytowaney, ani zażkarżoney Kartuzkiej dotąd zostały Possefsyi.

Wszakże pryncypalnym Starościńskim jest obowiązkiem utrzymać to przy Starostwie, co mu w Possefsyi jest podanym, zyskać to do Starostwa, co za jego dzierżawy lub onego Poprzednikow przez uzurpacyą odjętym, lecz obok tego nierozpostrzeniać Starostwa przez Intruzyą do cudzey wiekami zapofsydowaney i Dokumentami wspartej własności.

Stojąc więc przy niey Kartuzi i znosząc wszystkie Starościńskie przeciw sobie zarzuty, gdy przez Dokumenta ubikacyi znakow granicznych dowiedli, po nich zaś idąc granicę na ziemi zgodnie z Instrukcyą Dokumentow Sądowi przez Dukt okazali, i świadki postawili.

Gdy z przeciwka JW. Sita ni Pisma na dowod należności, ni znakow na dowod Granicy nieokazał, ni świadkow na Dedukcyą nieomylności Granic niepostawił, zatym gdy od Kartuzow jest na dowod wszystko, od JW. Sity nic zgola. Zaczynam chociażby JW. Starosta świadectwem Włościan Starościńskich przeciwko Art: 17. Rozd: 9. ku dedukcyi przypuszczonemi być niemogących, pretensyi swych chciał probować, i Włościan do juramentu prowadzić, jednak kiedy Art: 77. z Rozd: 4. za nypierwszy dowod uważa Pismo, a za drugi Świadki, i te obydwu Interesowi Kartuzow asystują, a JW. Sita z swej strony żadnego niemając: jednym naypoślednieyszym, to jest: współ-pozwanych z sobą Włościan Zdzitowskich juramentem, a jeszcze wrzeczy względem siebie nader obojętney, przewagę zrobić usiłuje. Przetoż JXXza Kartuzi przy odezwaniu się do Konst: 1588. Ru na karcie 1211. pod Tytułem *O Kommissaryach i Kommissarzach na Granicach* Pośredniczą Sądową chcą zyskać uwagę, o którą dopraszają się z sensu Prawa takiego: „A iżby się perjurja z obrażeniem Bożym, niedziały, mogą Kommissarze przypatrzeć się Znakom z obu, stron przez Starca pokazanym i uważać to u siebie według sumnienią swego; i jeśli by która strona słuszne Znaki i podobieństwa pokazała, tedy tey dowod przez Starca mają nakazać. A jeśli, by z obu stron niepewne znaki pokazali, tedy nieodbierając przysięg z obu stron dla krzywoprzysięstwa, mają Granicę według sumnienią swego przychyliwszy się do Statutu & iusta equitate uczynić.

Zamykają więc już Głos swój Replikowy Kartuzi na Proźbie o ubeśpieczenie Possefsyi swojej, o przysądzenie Awulsow, i o zaderminowanie Normalney między Starostwem Zdzitowskim a Dobrami Funduszowemi granicy.

Reszta w Petytach.



